

Leszczyńskimi 2018 nr. 6 s. 32-33 (grupec

# Powraca pamięć o dawnych

„Obecnie istnieje tylko zarośnięty i zaśmiecony teren pocmentar-  
ny” - tak w 1980 roku opisywano w dokumentach konserwatora  
zabytków obszar cmentarza żydowskiego w Rydzynie. Rydzyna to  
tylko jedno z kilku miast w okolicy, w którym po istniejącym przez  
przeszło sto lat "bejt kwarot" (jak wyznawcy judaizmu nazywają  
swoje nekropolie) nie pozostało niemalże nic...

## Początki cmentarzy żydowskich w regionie...

Choć historia osadnictwa żydowskiego  
na terenie Wielkopolski sięga początków  
państwa polskiego, to okres największego  
rozkwitu tej społeczności przypadł znacz-  
nie później, bo na czasy nowożytne, kie-  
dy to Polską rządili ostatni Jagiellonowie  
i pierwsi królowie elekcyjni. W Rzeczy-  
pospolitej swój dom znalazło wówczas  
około pół miliona Żydów. Zjawisko to  
znalazło swoje odzwierciedlenie w języ-  
ku jidysz, w którym Polskę określa się na-  
zwą „Polin”, co oznacza „tu odpocznij”.

Wraz z rozwojem wspólnot żydowskich,  
powstawać zaczęły także różnego typu  
obiekty kultu religijnego, w tym między  
innymi cmentarze. Początkowo nie było

ich wiele, co rodziło różnorakie kompli-  
kacje. Przykładowo leszczyńscy Żydzi  
musieli przewozić swoich zmarłych aż  
do... Krotoszyna! Kiedy z kolei w po-  
łowie XVII wieku założono nekropolię  
w Lesznie, to stała się ona miejscem spo-  
czynku dla zmarłych wyznawców reli-  
gii mojżeszowej z Osiecznej, Śmigła czy  
Wschowy. Dopiero ponad 100 lat później,  
na przełomie XVIII i XIX wieku, "bejt  
olam" (czyli „domy wieczności”) powsta-  
ły w tych miastach, a także w Rydzynie,  
Krzywiniu czy Bojanowie.

## ...oraz ich zmierzch

Wraz z upływem kolejnego stulecia, sy-  
tuacja Żydów zaczęła się zmieniać. Na  
przełomie XIX i XX wieku doszło do  
znaczej emigracji ludności żydowskiej



Lapidarium w Śmiglu.

z terenu Wielkopolski do Niemiec i Sta-  
nów Zjednoczonych. W efekcie tego  
procesu, w całym regionie nastąpił spa-  
dek liczby wyznawców judaizmu: około  
1920 roku ostatnia grupa Żydów opuściła  
Osieczną i Rydzynę, w Bojanowie nato-  
miast pozostało ich zaledwie kilkunastu.  
Kolejne wspólnoty, pozbawione człon-  
ków, ulegały rozwiązaniu, a ich majątek  
przejmowała jedyna istniejąca w okoli-  
cy gmina żydowska w Lesznie. Spowo-

Być może cmentarze te nadal byłyby  
obecne w krajobrazie naszego regionu,  
gdyby nie wybuch najbardziej brutalnego  
konfliktu w dziejach ludzkości. Okupują-  
cy Polskę od 1939 roku Niemcy postawili  
sobie za cel całkowitą eksterminację Ży-  
dów. Aresztowanych wyznawców juda-  
izmu kierowano do obozów pracy przy-  
musowej, między innymi w Kłodzie czy  
Golinie Wielkiej, później zaś do obozów  
zagłady.

pozostały bez opieki; jedynie na bojanowskim i leszczyńskim "bejt kwarot", jeszcze na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej odbywały się pochówki.

nej zagłady Żydów, ale także i do usunięcia wszelkich śladów ich obecności. W związku z tym w 1940 roku rozpoczęła akcję, której celem była eliminacja



**Żołnierze z leszczyńskich koszar przy cmentarzu żydowskim (w tle - zachowany do dziś dom przedpogrzebowy).**

# żydowskich cmentarzach

żydowskich cmentarzy. Zniszczenia dokonywano najczęściej stosując materiały wybuchowe, a także zmuszając do pracy jeńców wojennych.

## Powojenne dzieje cmentarzy

Brutalna polityka okupacyjnych władz niemieckich sprawiła, że II wojny światowej nie przetrwał żaden spośród kilkunastu znajdujących się w regionie cmentarzy żydowskich. To, co uniknęło zniszczenia podczas wojennej zawieruchy, zostało zdewastowane wkrótce po 1945 roku. I tak na przykład w Bojanowie, z mieszczącego się przy ulicy Drzymały "bejt kwarot" usunięto nieliczne ocalałe nagrobki (które wywieziono na wysypisko śmieci w Pakówce) oraz fragment cmentarnego ogrodzenia. Następnie cały obszar nekropolii zaorano i włączono do kompleksu pól uprawnych, używanego przez bojanowską filię więzienia w Rawiczu.

Także w Osiecznej komunistyczne władze miejskie postanowiły „oczyścić” teren cmentarza, a następnie podzielić go na działki budowlane. W Lesznie natomiast, gdzie pochodzące z XVII i XVIII wieku nagrobki rozbito podczas wojny na gruz, na znacznej części nekropolii w latach 70. XX wieku wybudowano osiedle z tzw. „wielkiej płyty”.

## Relikty, które przetrwały pożogę

Ogromna skala zniszczeń nie sprawiła



Dom przedpogrzebowy w Śmiglu w 1989 r. widziany od strony cmentarza.

Likwidujący żydowskie nekropolie Niemcy usuwali nie tylko budynki, ale także wiekowe, sadzone jeszcze w momencie zakładania cmentarzy drzewa. Tylko nieliczne okazy tych „świadków historii” zdołały przetrwać wojnę, między innymi dąb w Osiecznej oraz dwie sosny w Rydzynie.

żydowskiego. Jak ustalono, z obszaru nekropolii wywieziono je podczas okupacji, kiedy to jeden z niemieckich osadników postanowił wykorzystać nagrobki do wyłożenia klepiska w stodole. Kilka lat później, podczas ponownych oględzin miejsca, stwierdzono, że także dojazd do posesji wyłożony został pozostałościami żydowskich grobowców.

w Rydzynie, gdzie natrafiono na dwa fragmenty nagrobków. Fale odkryć sprawiły jednak, że zaczęto badać wszelkie tropy prowadzące do ocalałych macew. Czasem ślady te okazywały się błędne, jak było choćby z historią nagrobków leszczyńskich Żydów. Plotka głosiła, że miały być one użyte do budowy wybiegów w miejscowym Mini-ZOO.

rot zniknęły z krajobrazu miast i miasteczek naszego regionu. W wielu z nich przetrwały zabudowania pocmentarne – kaplice, domy przedpogrzebowe czy pomieszczenia na karawan. Przykładami są mieszczące się przy Alejach Jana Pawła II w Lesznie dom przedpogrzebowy i dom grabarza (oba z początku XX wieku), których projektantami byli słynni wrocławscy architekci: Richard i Paul Ehrlichowie. W jednym z budynków do 2004 roku mieścił się Dział Judaistyki Muzeum Okręgowego w Lesznie.

Także w Śmiglu, do lat 90. XX wieku, przy ulicy Iwaszkiewicza istniał żydowski dom przedpogrzebowy. Niestety jednak, popadający w ruinę od czasów wojny obiekt był w tak złym stanie, że ze względów bezpieczeństwa zdecydowano o jego częściowej rozbiórce. Do dziś pozostała po nim jedynie część ściany, stanowiąca obecnie jedną z pozostałości po wielokulturowej historii miasta. Oprócz niej, w Śmiglu zachowało się także ogrodzenie okalające miejscowy bejt kwarot.

Podobnie smutny los spotkał macewy, czyli żydowskie płyty nagrobne. Większość z nich została zdewastowana podczas II wojny światowej; Niemcy wykorzystywali je do brukowania ulic w miastach (między innymi w Bojanowie, Śmiglu i Osiecznej), umacniania brzegów rzek (jak choćby Rowu Polskiego), a także do budowania nowych budynków (na przykład rybakówki w Zaborówcu w gminie Wijewo). Wydawać by się mogło, że zabytki te zniknęły bezpowrotnie. Pogląd ten zweryfikowała jednak seria odkryć z przełomu lat 80. i 90. XX wieku.

Do pierwszego przypadkowego znaleziska doszło w 1986 roku w Śmiglu. Wówczas, podczas prac rozbiórkowych przy jednym z budynków gospodarczych, natrafiono na pozostałości płyt nagrobnych wykonanych z białego piaskowca. Wyryte na nich symbole i inskrypcje nie pozostawiały wątpliwości - były to macewy pochodzące z miejscowego cmentarza

## Pamiętki wydobyte z ziemi

Do podobnego odkrycia doszło w Osiecznej. W mieście tym podczas II wojny światowej Niemcy wycięli z cmentarza żydowskiego wszystkie drzewa, a fragmenty nagrobków oraz cegieł z zabudowań wywieźli w okolice dzisiejszego placu 600-lecia, gdzie urządzili prowizoryczne „składowisko”. Otrzymany w ten makabryczny sposób materiał budowlany wykorzystywano między innymi do wznoszenia nowych obiektów. W efekcie tych działań wszelkie pozostałości po żydowskich macewach rozproszyły się, a szansa na ich odnalezienie praktycznie nie istniała. Dalsze wypadki udowodniły jednak, że niemożliwe nie istnieje. W 1997 roku, regionaliści odkopali na placu 600-lecia około 30 fragmentów macew. Zabytki te początkowo trafiły do leszczyńskiego muzeum, ostatecznie jednak powróciły do Osiecznej.

Znaleziska na mniejszą skalę dokonano w tym samym okresie również

## Życie po życiu

Za sprawą brutalnej polityki nazistów, z krajobrazu wielkopolskich miast i miasteczek wyeliminowano niemal wszystkie cmentarze żydowskie. W efekcie braku jakichkolwiek materialnych śladów po "bejt kwarot", pamięć o ich istnieniu stopniowo zanikała w świadomości mieszkańców. Dopiero w ostatnich latach, za sprawą grup pasjonatów dziejów lokalnych, wiedza o cmentarzach jest powoli przywracana. Są one także upamiętniane w przestrzeni naszych miast.

Najlepsze przykłady takich działań zaobserwować możemy w Osiecznej i Śmiglu. W obu tych miejscowościach utworzono lapidarium, gdzie wyeksponowano odnalezione kilkanaście lat temu macewy. Dzięki tym działaniom mieszkańcy mogą na co dzień oglądać jedne z nielicznych ocalałych pamiątek po zamieszkujących ich miasta Żydach.

**TEKST: TOMASZ MUSIELAK**